

## SŁOWO OD REDAKTORA

Zamieszczone w książce szkice i eseje młodych literaturoznawców i kulturologów są próbami pióra i pogłębionych refleksji; w centrum zainteresowań autorów znalazły się teksty prozatorskie i filmy, jedno i drugie o proveniencji metafizycznej, pogłosy lektur i obrazów, kontaminacje przeczytanego i obejrzanego z własnymi przeczuciami i wyobrażeniami. Pomysł wydania zbioru powstał po sześćdziesięciogodzinnym autorskim cyklu konwersatoryjnym *Poważne i niepoważne gry sztuki z metafizyką*, by uchwycić niewypowiedziane koncepty, by domknąć nigdzie niezapisane rozmowy. Tematyka tekstów jest rozmaita, jej różnorodność dowodzi rozległości zainteresowań autorów, którzy niezależnie od siebie zadawali to samo pytanie: „co jest za zasłona?”, zarówno w znaczeniu eschatologicznym, zaczerpniętym ze słynnego monologu Hamleta, jak i mniej dramatycznie – rozważając problem egzystencjalny w ogóle.

Czytając wypowiedzi młodych poszukiwaczy sensów metafizycznych, miałam raz po raz skojarzenia z opalizującą znaczeniami introdukcją do psychodelicznego (i metafizycznego) utworu muzycznego multiartystki Laurie Anderson, *Born, Never Asked* z początku lat osiemdziesiątych minionego wieku.

*It was a large room. Full of people. All kinds.  
And they had all arrived at the same building  
At more or less the same time  
And they were all free. And they were all  
Asking themselves the same question:  
What is behind that curtain?*<sup>1</sup>

---

<sup>1</sup> „Był to ogromny pokój pełen ludzi różnych ras. Wszyscy oni przybyli do tego miejsca mniej więcej w tym samym czasie. I wszyscy byli wolni. I wszyscy zadawali sobie to samo pytanie: co jest za zasłoną?” (przeł. D. Samborska-Kukuć)

Tekst Anderson ewokuje szereg pytań: od najprostszych, gdzie kurtyna jest po prostu kurtyną w teatrze, a ciekawość patrzących dotyczy dekoracji do spektaklu oraz samej sztuki, która za chwilę się rozpocznie. Można też ten fragment zinterpretować tak: wpatrzonych w kurtynę „ludzi różnych ras” łączy bezwzględna zdolność przeczuwania transcendencji, niepokój wiążący się z tajemnicą, jaka zaraz się przed nimi odsłoni. Albo jeszcze inaczej: być może zgromadzeni w „ogromnym pokoju” czekają na objawienie, a być może, zważywszy na tytuł: *Born, Never Asked*, czekają na nowe, dane im z góry wcielenia – wszak Anderson jest buddystką i wierzy w łańcuch reinkarnacji.

W artykułach zebranych w zbiorze *Co jest za zasłoną?* można o tych i o innych niepokojach przeczytać, wszak moje zajęcia miały odsłonić krawędź kurtyny. Być może wypowiedzi te wydadzą się czytelnikowi surowe, pozbawione szlif, a niekiedy i uzasadnień naukowych, jedne zachwyca i zainspirują, obok innych odbiorca przejdzie obojętnie, ale taki był mój cel – pokazać procesy myślenia i formowanie się stylu pisanego o zjawiskach trudnych u progu dojrzałości badawczej, w trakcie inicjacji duchowej<sup>2</sup>.

---

<sup>2</sup> Większość zamieszczonych w tomie prac uzyskała aprobatę promotorów lub opiekunów naukowych.